

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelnym redaktorem przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitywy) kronika rekl. nadestane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Drogi i bezdroża ruchu ludowego.

Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych, reprezentujący pięć największych organizacji drobnego rolnictwa, poczynając od Związku Kółek Rolniczych, a kończąc na młodzieży wiejskiej—choć apolityczny w zasadzie—zainicjował pismem do „Piasta”, „Wyzwolenia” i „Stronnictwa Chłopskiego” ideę konferencji, która miałaby zjednoczyć te partie polityczne pod jednym sztandarem ludowym.

„Wyzwolenie” odpowiedziało już ewazywnie, inaczej mówiąc odmownie na tę propozycję.

Wielce ceniony publicysta dawnego „Kurjera Polskiego” a obecnie „Epoki” p. W. G. zamieścił w tem piśmie przed kilku dniami z tego powodu artykuł wstępny, jak zwykle świetnie napisany—z wnioskami którego nie możemy się, niestety, pogodzić. P. W. G. podnosi z radością inicjatywę Związku Organizacji Rolniczych co do „pogodzenia” „Piasta” z „Wyzwoleniem” i „Str. Chłopskim”, twierdząc, że „każdy demokratycznie myślący powitał tę zdrową myśl”, a w zakończeniu nie szczędził słów nagany dla „Wyzwolenia” za odpowiedź odmowną.

Leży w tem, naszym zdaniem, pewne nieporozumienie. Kto przyjrzał się dziejom ruchu ludowego (politycznego) w Polsce—musi dojść do smutnego przeświadczenia, że źle tam się dzieje.

Pierwotny podział na klasowo-chłopską, praktycznie u szczytów geszefciarską praktykę polityczną „Piasta”, a radykalnie, nieraz doktrynerską może—ale szlachetną ideę „Wyzwolenia” podnoszenia ludu do godności gospodarza państwa, jako najliczniejszego i pierworodnego w narodzie—zamieniła wyraźna koncepcja prawnicowa (Chjeno-Piast) z „Piastem” i doktrynerską demagogią w „Wyzwoleniu”.—Do tego doszło „Stronnictwo Chłopskie”, jednoczące w sobie obie cechy ujemne swoich starszych partyjnych koleżanów—zarówno wyłączone klasowo-chłopską typowo piastową, jak i rozwierżanie najgorszych demagogów „Wyzwolenia”.

P. W. G. dosadnie charakteryzuje stosunki wytworzone na wsi: „Wśród tych ledwie kielkujących umysłów zjawia się kilka, nawet kilkanaście partji, różniących się czasem barwami, częściej odcieniami tego samego koloru. Zorientować się wśród nich, rozróżnić, wybrać, zatrzymać przy jednej—jest zadaniem trudnym, przekraczającym siły i zdolności naszego ludu.

To też wpływy partyjne zależą głównie od przypadku; sympatje zmieniają się częściej, niż pory roku; raczej ma ten, kto mówi ostatni. W rezultacie wytwarza się chaos, walka wszystkich ze wszystkim, bez uświadamiania sobie jej celu i skutków. Wiś rozpoltowana, zdobywana przez agitatorów to tego, to innego stronnictwa, przechodząca z rąk do rąk, jak pozycja bojowa, boleśnie odczuwa skutki tej wojny—niszczy moralnie, wywołuje się, wreszcie objętości na wszelkie hasła polityczne.

Są to fatalne skutki rozbitcia politycznego ruchu ludowego na wąskie i płytkie strumyki”.
W charakterystyce tej ma autor zupełną rację—ale staje pytanie, czy wadą organiczną tutaj jest samo rozbitcie na stronnictwa, czy też zło nie leży gdzieś indziej, głębiej.

Wydaje się rzeczą naturalną, że skoro w stronnictwach ludowych radykalnych panuje taki chaos, to

musi mieć on przyczynę—głębszą. Czy tą przyczyną nie są czasem skutki ośmioletniego uprawiania demagogii, przedstawiania fantastycznych nieziszczalnych mirażów, które tak dalece odbiegają od rzeczywistości, że ich głosiciele niemal już kijami chcą odpędzać potulni doniedawna wyznawcy?

Jest rzeczą jasną, że lud wiejski, stanowiący 70 proc. załudnienia państwa, musi mieć własną reprezentację polityczną i własną ideologię.

Smutno, a może i przesadnie jest twierdzić, że żadne dzisiejsze stronnictwo jej w dostatecznej mierze nie reprezentuje, że w pogoni za mandatami i za doraźnymi korzyściami partyjnymi zatracono niemal wszędzie zasadnicze poważne podstawy ideologii ludowej.

Ale czyż ratunkiem, panaceum na to może być połączenie tych wszystkich, wewnętrznie zdeorganizowanych i zdeklarowanych stronnictw ze zręczną masą niskoprocentowych „przywódców”, tak bardzo heterogenicznych w przekonaniach, zasadach, praktyce politycznej? Czy praktycznie da realne korzyści połączenie w jednej organizacji p.p. Witosza z Putkiem, Bryła z Woźnickim, Kiernika z Malinowskim, Wróny z Rudzińskim.

Ponieważ zasadniczy ton naszemu życiu politycznemu nadaje dziś, a pod tem hasłem przejął przeciw wyborów—„przed—i pomajowość”—więc łączenie czołowych przedstawicieli Chjeno-Piasta z entuzjastami przewrotu majowego nie wydaje się wskazane, tembardziej dla przedstawicieli tego ostatniego kierunku, mniej przytem wyrobionych w intrygantwie politycznym od mistrzów swoistego sposobu stawiania finansów stronnictwa i ciężących ku endecji narowów u przewodników Piasta. Odmowę przeto „Wyzwolenia” możemy zrozumieć z tego punktu widzenia i ocenić dodatnio.

Nie przesądza to jednak sprawy zasadniczej, poruszonej przez p. W. G., czy dalej ma istnieć chaos na wsi, tak smutnie stawiający horoskopy na najbliższą metę. Że wszystkie stronnictwa lewicowe przeżyją zapewne jeszcze kryzys wewnętrzny, a może i rozłamy na tle większej czy mniejszej dozy „belwederskości” poszczególnych członków, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Ale czy ma to, jak i oczyszczenie wewnętrznej atmosfery od przerosu demagogii, odbyć się jeszcze obecnie, przed wyborami—w to można wątpić. Nie zbaczając z zasadniczych dróg optymizmu, należy sobie życzyć, by chociażby po wyborach pewien znaczniejszy procent świeżego elementu ideowego, nie zakażonego przerosłem partyjnym, znalazł się w czołowych organizacjach partyjnych, czyli w klubach poselskich.

W tym celu należy życzyć, by wszystkie lewicowe organizacje ludowe, (więc z wyłączeniem „Piasta”) w połączeniu z lewicą robotniczą państwową (PPS), znalazły się w jednym bloku wyborczym. Jest to tembardziej wskazane, że tendencje ideologiczne Stronnictwa Chłopskiego (wyłącznie klasowa chłopska, „zjedn. ruchu ludowego”) prowadzą prostą drogą do zlania się z Piastem (mówi się—nie z dzisiejszym Piastem, lecz tym przysłym)—a to w wyniku prowadziłyby do oddania opanowanych mas pod ku-

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

P. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski w czasie pobytu swego w Wilnie w niedzielę dn. 31 lipca b. r. przyjął w pomieszkaniu swym p. wojewodę wileńskiego Raczkiewicza na posłuchaniu.

W poniedziałek dn. 1 b. m. przed południem wyjechał P. Marszałek do maj. Andrzejewo i odwiedził tam gen. Żeligowskiego.

W poniedziałek popołudniu o godz. 17 w pałacu Reprezentacyjnym udzielił P. Marszałek posłuchania następującym osobistościom, które przedstawił P. Marszałkowi wojewoda wileński Raczkiewicz: nowowybranemu prezydium m. Wilna, prezydentowi miasta Folejewskiemu i wiceprezydentowi Czyżowi. W rozmowie z przedstawicielami miasta Pan Marszałek Piłsudski zaznaczył, iż jest wlinianinem i sprawę Wilna bardzo go obchodzą.

Następnie delegacji weteranów polskich z Ameryki, złożonej z pułk. Starzyńskiego Teofila, por. Trawińskiego Witolda i plut. Józefa Karasia, ks. rektorów jezuitów Barglewskiemu, Komitetowi Odnowienia Garnizonowego Kościoła św. Ignacego, złożonemu z delegata Generalnej Prokuratury Adolfa Kopcia, ks. Sopoćki i pułk. Czumy, następnie prof. Januskiewiczowi w sprawie klinik uniwersyteckich. Wreszcie przyjął P. Marszałek Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosowania wojskowego, który pod przewodnictwem p. wojewody reprezentowali p. Witold Abramowicz i dr. Brokowski.

Odjazd do Warszawy.

O godz. 22 m. 23 przybył p. Marszałek Piłsudski na dworzec. U wejścia oczekiwali wojewoda wileński p. Raczkiewicz i wojewoda Malinowski w otoczeniu naczelników wydziałów województwa mjr. Kirtiklisa, Stefana Kopcia i in., inspektor armji gen. Burhardt-Bukacki na czele korpusu oficerskiego, prezydent miasta Folejewski z wiceprezydentem Czyżem, delegat Generalnej Prokuratury Adolf Kopeć, prezes Dyrekcji Poczty Popowicz, prezes Dyrekcji Lasów Grzegorzewski, komendant polkji państwowej na m. Wilno Rzeszyński oraz inni naczelnicy władz państwowych i samorządowych i przedstawiciele sfer obywatelskich m. Wilna.

Wśród entuzjastycznych okrzyków licznie zebranej publiczności udał się p. Marszałek na peron.—Przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł p. Marszałek przed frontem kompanji honorowej 3 p. sap. poczem o godz. 22 m. 35 żegnany owacyjnie przez zebranych odjechał do Warszawy.

Zbrojenia Sowietów.

HELSINGFORS, 1.VIII (Pat.) Po zakończeniu manewrów bałtyckiej floty sowieckiej komisarz ludowy do spraw wojskowych Woroszyłow wygłosił przemowę, w której oświadczył między innymi, że położenie polityczne pogorszyło się, wobec czego Sowiety muszą przedsięwziąć energiczne środki obrony wybrzeży przed ewentualnym atakiem floty angielskiej.

Kronstadt jest awangardą Sowietów i dlatego dla bałtyckiej floty będą dodatkowo zbudowane 4 krążowniki, 3 torpedowce i 7 łodzi podwodnych.

Zuchwały napad bandycki.

WARSZAWA, 1. VII. (Pat.) Dnia 31 b. m. na stacji Koniecpol na szlaku Kielce Zostochowa miał miejsce zuchwały napad bandycki.

O godz. 22 m. 30 wieczorem gdy stacja już opustoszała, a zawiadowca stacji wraz z żoną zajęci byli obliczaniem codziennych wpływów kasowych, do pokoju, w którym znajdowała się kasa wpadło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy sterowyzłowawszy rewolwerami zawiadowcę i jego żonę zrabowali 3149 złotych.

Natychmiast po ucieczce bandytów zawiadowca zaalarmował władze policyjne, które zarządziły pościg.

Kongres międzynarodowej federacji syndykalnej.

PARYŻ, 1.VIII. (Pat.) Dziś rano otwarto tu czwarty zwyczajny kongres międzynarodowej federacji syndykalnej pod przewodnictwem p. Purcella. Prace kongresu odbywają się przy udziale 250 członków.

Bieg Nurmiego.

RYGA, 1.VIII. (Pat.) Dziś odbył się w biegu na przestrzeni 3.000 metrów przy udziale słynnego biegacza Nurmiego, który miał za przeciwnika sztafetę łotewską z trzech osób Teksena, Musisa i Pietkiewicza.

Nurmi prz. był przestrzeń w czasie 8 minut 31,4 sek., sztafeta zaś w czasie 8 min. 11,3 sek.

Wezuwusz ziele lawą.

NEAPOL, 1.VIII. (Pat.) Wzmrożona działalność Wezuwusza trwa nadal; lawa w wielkiej ilości płynie tą samą drogą, co w listopadzie roku zeszłego. Silne wzbuchy wulkanu trwały przez całą noc.

ratele sprytnych zakusów adherentów pana Witosza. Odciągnięcie więc Stronnictwa Chłopskiego na lewo dopóki nie przebrzmiały ostatnie pomajowe echa, wydaje się naczem niecierpiącym zwłoki.

Wiemy, że wyrażone tu szkicowo myśli nikomu się nie podobają—zbyt są wszyscy dufni podczas walki we własne siły i słuszność własnej... partji, czy sprawy—ale uważaliśmy za konieczne wyrazić swój głos przestrogi—i nie przestaniemy nawoływać do zjednoczenia całego obozu lewicowego, tembardziej, że na naszym, wileńskim gruncie pogmatwanie pojęć i partji jest jeszcze obfitsze i zawiłsze niż w reszcie Polski, do czego zresztą powrócimy.

L. Ch.

Z Państw Bałtyckich.

Czy możliwe trójprzymierze?

RYGA, 1.VIII. (ATE). „Ryga” przedrukowuje artykuł „Germanji”, według którego w czasie zamierzonego przejazdu ministra spraw zagranicznych Estonji odbędzie się porozumienie pomiędzy Łotwą a Estonją. W dalszym ciągu według tego artykułu koncepcja trójprzymierza Łotwy, Estonji i Litwy ma być rzekomo omawiana podczas pobytu Zelensa w drugiej połowie sierpnia w Kownie.

Wiadomo ci „Germanji” są o tyle interesujące, że w ostatnich czasach pomiędzy Łotwą a Estonją daje się odczuwać pewne odzłębienie

na tle traktatu handlowego łotewsko-sowieckiego, który na wypadek lojalnego wypełnienia ze strony Sowietów zarysowałyby poważne różnice gospodarcze pomiędzy Łotwą a Estonją.

Co się tyczy Litwy, to do tej pory, jak wiadomo, stale uchyla się ona od jakichkolwiek konkretnych odpowiedzi na kilkakrotnie ponawiane propozycje rządu łotewskiego co do unji celnej na wzór opracowywanej obecnie unji estońsko-łotewskiej.

Narazie mało jest widoków pomyslnego załatwienia tej sprawy.

Konferencja w sprawie traktatu łotewsko-sowieckiego.

RYGA. (Pat.) Konferencja organizacyj gospodarczych, między innymi ryskiego komitetu giełdowego związku przemysłowców i związku handlowców łotew-

skich, zajęła stanowisko negatywne w stosunku do traktatu z Sowietami podpisanego niedawno w Moskwie.

Akcja prawicy przeciwko ustawie o nabywaniu obywatelstwa.

RYGA, 1. VIII. (ATE). Obliczenie głosów za wnioskiem stronnictw prawicowych przeciwko ustawie o nabywaniu obywatelstwa łotewskiego dobiega końca. Do dziś dnia naliczono 182 tysiące głosów. Według konstytucji wystarcza, jeże-

li wniosek otrzyma 112 tys. głosów.

W ten sposób akcja prawicy przeciwko ustawie o obywatelstwie łotewskim, wymierzona przeciwko obecnemu Rządowi, powiodła się. Ostateczna rozgrywka odbędzie się na sesji jesiennej Sejmu.

Zmiany na stanowisku szefa gabinetu Prezydium Rady Ministrów.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Pogłoski co do ustąpienia szefa gabinetu Prezydium Rady Ministrów, d-ra Grzybowskiego, sprawdzają się. Na szefa wysuwany jest p. Józefski oraz pułk. Pieracki.

Minister Składkowski jedzie na Zjazd Legionistów.

Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski wyjeżdża dnia 6 sierpnia na Zjazd Legionistów do Kalisza.

Po powrocie ze Zjazdu minister wyjeżdża na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępować go będzie wiceminister Jaroszyński.

Hallo! UWAGA! Hallo!

Największa i najszcześliwsza kolektura

H. MINKOWSKI

Wilno, Niemiecka Nr. 35

(Centrala—Warszawa, Nalewki 40),

która uszczęśliwiła już wiele osób z pośród nabywających u niej losy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej,—podaje do wiadomości Sz. Klienteli, że posiada już LOSY DO 5-ej KLASY 15-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

główna wygrana zł. 600.000,

a ponadto w kole znajdują się jeszcze następujące większe wygrane: zł. 400.000, 200.000, 2 po 100 000 zł., 3 po 50 000 zł., 5 po 25.000 zł., 10 po 15.000 zł., 25 po 10.000 zł. 40 po 5.000 zł. oraz wiele, wiele po 3.000, 2.000, 1.000 i in.

Ogólna suma wygranych—złotych 14.000.000.

Co drugi los wygrywał!

Ciągnięcie 5-ej klasy rozpoczyna się dn. 9-go sierpnia i trwa do 16-go września r. b. włącznie. Nie omijajcie czekającego na was szczęścia. Zaopatrzenie się czempredziej w losy, gdyż popyt jest wielki, ilość zaś pozostałych losów ograniczona...

Spieszcie corychleż do nas...

H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka Nr. 35.

Konto P.K.O. 80928. Zamiejscowym wysyłamy losy po nadejściu gotówki.

W piątek, dnia 29. VII. b. r. przed 4-tą popołudniu, idąc z ul. Jagiellońskiej przez ul. Mickiewicza na Królewską

zgubiono broszkę

z perłowej masy. Łaskawego znalazcę uprzejmie uprasza się o zwrot do Adm. „Kur. Wil.”, ul. Jagiellońska 3. Wartości nie posiada, lecz jest b. drogą jako rodzinna pamiątka.

Prof. Dr. Z. SOWIŃSKI

Choroby weneryczne i skórne. przeprowadził się na ul. Ciasną 3, m. 6.

4852-1

Uwaga!

Biuro Reklamowe
Stefana GRABOWSKIEGO
w WILNIE, ul. Garbarska 1 (I-sze piętro)
tel. Nr. 82.

Najtaniej i najdogodniej załatwia OGŁOSZENIA do wszystkich pism. Kosztorysy na każde żądanie. 4942-4

Zakopane—
„Warszawianka“.

Pierwszorzędny pensjonat, położony w dużym parku, w pobliżu dworca kolejowego, odnowiony, wykwinna kuchnia. 4834

Restauracja „OAZA“

(przy hotelu Niskowskiego).

Codziennie

występy nowopozyskanych sił artystycznych.

Początek koncertów o godz. 10 w.

4961

Wart Pac pałaca.

Do tematów na sezon ogórków — tematów zawsze aktualnych i spoczywających na dnie redakcyjnych kałamarzy — należą utyskiwania na nieuprzejmość kupca polskiego.

Jakkolwiek w roku obecnym nawet w sezonie ogórkowym jest, chwalić Boga, o czym pisałem, bo i wylewy i trzęsienia ziemi, i aura dziwna się i bolszewicy nie śpią — mimo wszystko rutyna dziennikarska tęskni, widać za tem, do czego przywykła i znów w paru pismach ukazały się stare lamentey z racji niegrzeczności mniejszych i większych sklepikarzy.

Lamentey owe nietylko wskazywały już bardzo nudne, ale co gorsza, świadczą o słabym darze obserwacyjnym naszych wyrobników dziennikarskich. Przedewszystkiem zaś grzeszą rażąca jednostronnością.

Nie chcę bynajmniej twierdzić, że za ładami splewów polskich rezydują wersalczyki, traktujący klientelę z wyszukana galanterją. O, nie! Przyznaję, że w przeważnej części są to chamusie, nie mający pojęcia o jakiej takiej grzeczności i wyobrażający sobie, że łaskę robią publiczności, gdy raczą jej coś sprzedawać. Zachowanie ich sprawia najczęściej wrażenie, jakbyśmy mieli do czynienia ze zdegradowanymi markizami o manierach rzeźników.

Ale czy tylko kupcy tak się zachowują?

Spotykam niedawno Felka. Wiem, że w teorii łąduje on zasadzie: „swój do swego po swoje”. A tymczasem... co to?... wychodzi ze sklepu żydowskiego.

— Ach — wołam — toś pan już porzucił dawne zasady?

Na chwilę zmieształ się i próbował coś kłamać, w końcu jednak powiada:

— Widzisz pan, wołę kupować u Żydów. Katolik nie da sobie słowa powiedzieć, zaraz gotów człowieka zwymyślać. A Żydowi — ja nawymyślam.

Okazuje się więc, że zawsze ktoś komuś u nas musi nawymyślać. Widocznie, jest to już taka nieodzowna potrzeba, normalny regulator stosunków.

Nietylko, zresztą, w sklepie. To samo powtarza się w wagonie kolejowym, w urzędzie, nawet na zabawie publicznej... Jeżeli konduktor nie wykrzyczy pasażerom, to pasażer nasobaczy konduktorowi. Jeżeli urzędnik nie będzie opryskliwy dla interesanta, to interesant będzie arogancko traktował urzędnika.

A czy może być inaczej? Przecież ten kupiec, ten konduktor, ten urzędnik — to nie tworzy z jakiejś innej planety: to krew z krwi, kość z kości miejscowego społeczeństwa. Jakże otoczenie, tacy sami i oni.

Podobają się nam uprzejmi kupcy zagraniczni?... Pięknie! Ale porównajcie siebie samych z klientelą onego zagranicznego kupca. Porównajcie się z pasażerami zagranicznego tramwaju, z interesantami zagranicznych urzędów.

Tam wogóle ludzie są mniej kłótlivi, mniej obraźliwi, mniej dumni niewiadomo z czego.

Gdy paryżanin nastąpi w „metro” sąsiadowi na odcisk — jeden przeprosi, drugi syknie z bólu, ale sprawa kończy się żartami na temat ciasnoty wagonów kolei podziemnej. Gdy Niemiec chce spojrzeć w ogródzie na ławce prawie pełnej, przywita się, poprosi o zrobienie mu miejsca, a nie będzie dawał zadem nikomu „sera”. Gdy konduktor szwajcarki zwróci palaczkowi uwagę, że wagon jest dla niepalących, pasażer bez gadania rzuci cygaro... i t. d., i t. d. U nas we wszystkich tych wypadkach na włosku zawsze wisi awantura, kłótnie, wymysły.

To też pierwszą cechą, którą tu spostrzegają cudzoziemcy, jest — polska kłótniowość.

Musimy sobie powiedzieć: jesteśmy w ogólnej masie niegrzeczni, źle wychowani.

Każdy pasażer autobusu spogląda na sąsiada, jakby czekał tylko, że ten mu umyślnie wlezie na odciski. Klient na kupca, kupiec na klienta patrzy, jakby miał przed sobą złodzieja, który czeka tylko sposobności, żeby go okraść. Urzędnik traktuje interesantów, jak natrętnych, interesanci urzędnika, jak przesładowców. Każdy, kto ma obowiązek pilnowania porządku i przestrzegania przepisów, uważany jest za wroga. Publiczność nie tylko mu nie dopomaga, ale, przeciwnie, poczytuje sobie za punkt honoru czynić naprzekór — tak, że najcięższego człowieka wyprowadza wreszcie z cierpliwości.

Zamiast więc rozpisywać się o niegrzeczności kupca polskiego, należy wpaść ogółowi przekonanie, że kupiec ów nauczył się uprzejmości, gdy wszyscy wogóle będziemy lepiej wychowani: gdy wobec każdego nieznanego tak zachowywać się będziemy, jak wobec znajomych. Bo my dobre wychowanie mamy tylko dla tych, którym byliśmy „zaprezentowani”. Ten sam człowiek, który umie być wersalczykiem względem osoby, poznaanej w towarzystwie, okazuje się ordynarnym gburem, gdy ma przed sobą kogoś, komu nie był przedstawiony.

A wszystko razem sprowadza się do znanego przysłowia: „Wart Pac pałaca, a pałac Paca” czyli, jak rzekłem: Tacy kupcy, jaka publiczność i taka publiczność, jacy kupcy.

Benedykt Hertz.

Wydziedziczony.



(Książę Karol rumuński). „Politikon”.

Z całej Polski.

Gdzie będą pochowane zwłoki gen. Bema?

KRAKÓW, 1.VIII (Pat). Członkowie rodziny gen. Bema wystosowali do Komitetu Sprowadzenia Zwłok gen. Bema do kraju pismo, w którym oświadczają się za pochowaniem zwłok wodza nie w ogrodzie publicznym w Tarnowie lecz na pełnym powagi królewskiej Waweli, który posiada odwieczne wały, skąd armaty polskie biły do nieprzyjaciół Polski.

Zdaniem rodziny gen. Bema można byłoby znaleźć na jednym z tych wałów miejsce na grób wielkiego wodza artylerji polskiej.

iwany trzymają się ciebie, a ty, kobieto, śpij!

— Może dla siebie pracuję? Co? Odwróciła się od niego, bo tzy jej stanęły w oczach. Pocóż miał jej oglądać? Ale nie wytrzymała i zaniósła się krótkim słochem, od którego poczerwieniła jej cała ładna twarz.

— Za moją miłość — powiedziała, i zaplakała znowu.

Potem dokończyła:

— Teraz kobieto, cierp.

Chwilę było zupełnie cicho, tylko on gorączkowo szukał swoich proszków i tutek, uparcie ich nie znajdując. Nagle stanął i wzburzył się cały.

— Choć się z domu wynoś, a nie robić nie można. — Zawołał. Już ty mi pomagasz, już ja się z tobą dorobię!

— Z inną się dorobisz, z inną! — Wybuchnęła przez tzy, jak geizer. Potem wzięła chustkę na głowę, bardzo ją jednak długo układając.

— Pójdę na noc do matki, będziesz miał więcej miejsca.

Z Litwy Kowieńskiej.

Protest stronnictw kłajpedzkich przeciwko zarządzeniom Dyrektora w dziedzinie szkolnictwa.

„Litauische Rundschau” donosi: Jak wiadomo, nie tak dawno temu odbyła wielkie stronnictwa kłajpedzkie, partja ludowców oraz partja rolnicza złożyły w Dyrektorjum protest przeciwko wypowiedaniu stanowisk nauczycielom w kraju Kłajpedzkim. Wobec tego, iż odpowiedź Dyrektora całkowie nieodpowiedni stronnictwa, wystosowały one w tych dniach do Dyrektora nowe pismo, w którym ponownie zaznaczają, iż Dyrektorjum wypowiedziało stanowiska nauczycielom nie ze względów oszczędnościowych, lecz ze względów politycznych i że na stanowiska nieprawnie usuwanych doświadczonych nauczycieli przyjmowani są ludzie niezdatni na nauczycieli i wychowawców.

Internuncjatura apostolska na Litwie.

„Rytas” Nr. 162 z dnia 21 lipca r. b. ogłasza następujące pismo papieskie:

Pro aeternam rei memoriam.

„Zwyczajem poprzedników naszych, chętnie wyróżniamy przychylnością naszą kraje, które będąc wprawdzie odległe od centrum świata katolickiego, wykazują jednak względem Kościoła chwalebna wierność. Żywimy pozatem nadzieję, że objawy przychylności naszej pomogą narodom do coraz to ściślejszych więzów ze Stolicą Apostolską. W związku z tem, po skasowaniu dotychczasowej delegatury apostolskiej na Litwie stwarzamy apostolską Internuncjaturę, udzielając tej ostatniej wszelkich praw,

przywilejów, prerogatyw oraz indultów, jakie do poselstw tego rodzaju należą.

Uchwalony, że pismo niniejsze ma zawsze pozostać zobowiązującym dla stworzonej przez nas internuncjatury na Litwie; wszelkie ustawione świadome, czy nieświadome przeciwstawienia się powyższemu pozostaną jałowe i nieprawomocne.

Z pismem niniejszem nie będą sprzeczne żadne apostolskie uchwały i okólniki”.

Dan w Rzymie, dnia 31 stycznia 1927 roku, w piątym roku urzędowania Naszego.

(—) P. Kardynał Gasparri, sekretarz stanu.

Z Rosji Sowieckiej.

Zajście na granicy sowieckiej.

RYGA, 1.VIII. (ATE). „Siewodnia” donosi z Moskwy, że w okręgu Siewierocka między oddziałem pogr. GPU i przemytnikami wywiązała się wymiana strzałów, w rezultacie której zabito 1 krasnoarmiejca i raniono trzech przemytników.

Z Białejrusi sowieckiej.

Pobicie bluźnierców.

MIŃSK, (Kor. wł.). W pobliżu granicy polsko-sowieckiej w okolicy Podswila 3 delegowanych z Mińska komunistów urządziło antyreligijny wiec.

W czasie przemówienia jednego z komunistów ludność oburzona bluźnierstwami młotanemi na religję rzuciła się na niefortunnych mówców pobijając ich dotkliwie.

Wzwołany z pobliskiej strażnicy oddział sowieckich żołnierzy, rozpedził przy pomocy kolb karabinowych rozjuszony tłum aresztując 5 osób.

Pobitych komunistów przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Podpalacze pod sąd wojenny.

MIŃSK, (Kor. wł.). Przed paru dniami nieznanymi dotychczas sprawcy podpalili dom, w którym się mieścił komitet komunistycznej gospodarki.

Władze sowieckie Białorusi, przerażone rozmiarami umyślnych podpałów, których ofiarą padają przeważnie zabudowania stanowiące własność skarbową, wojskową lub instytucyj społeczno-komunistycznych, postanowiły wydać specjalne rozporządzenie, na mocy którego podpalacze będą karani przez sądy wojenne. Postanowiono również środki represyjne stosować na rodzinę podpalacza a nawet mieszkowców, w której zamieszkiwał.

JAN BOGUCKI.

LOKOMOTYWA.

Zwarjowała lokomotywa P. 8 Na 35 kilometrze, czy dalej. W śpiącym wagonie ktoś prosił „Zatrzymajcie... ratujcie... rozwal!”

Ktoś na głowę wciągnął czarną pończochę Ktoś powtarzał głupio słowa litani Ktoś się śmiał, a potem słochoł, słochoł Gryząc palce nieznanemu pani.

Ktoś zrozumiał wreszcie wszystko i krzyczy „Śmierć!...” Na tymym przystanku... Za skrzemem Śmierć stanęła i czeka i liczy I wybija takt stalowym prętem.

Wilno, 1924 r.

Nowe władze Politechniki lwowskiej.

W wyniku wyborów władz akademickich Politechniki lwowskiej na rok naukowy 1927/28 zostali wybrani: J. M. Rektorem prof. dr. Julian Tokarski z wyjątkiem profesora mineralogii i petrografji, dziekanami zaś wydziałów Inżynierji, prof. dr. Antoni Wereszczyński (ponownie), Ar. h. tektonicznego prof. inż. Władysław Dardacki, Mechanicznego, prof. dr. Roman Witkiewicz, Chemicznego, prof. dr. Wacław Leśniński (ponownie), Rolniczo-Lasowego prof. inż. Ladenberger, Ogólnego prof. dr. Włodzimierz Stępek (ponownie).

Jednocześnie z reformą rolną musi być uruchomiony przemysł krajowy i otwierane szkoły rzemieślnicze.

Dla podniesienia dobrobytu w kraju została uchwalona i jest wprowadzana w życie reforma rolna. Nie ulega wątpliwości, że przez upełnorolnienie karłowatych i małorolnych gospodarstw oraz przeprowadzenie komasacji gruntów, pewna część ludności państwa skorzysta i poprawi swój byt materialny. Jednakże zapas ziemi nie wystarczy na zaspokojenie wszystkich ludności, duża część pozostać nie bez ziemi i jakichkolwiek środków do życia. Dla tej części ludności rząd musi także przyjąć z pomocą, a tembardziej dla ludności województw wschodnich, gdzie z braku rozwiniętego przemysłu i braku zarobków wśród ludności bezrolnej, mieszkającej na wsi, panuje straszna nędza i ciemnota.

Rząd wspólnie z Sejmikami Powiatowemi, by tej ludności dać sposób zarobkowania, powinien w kraju w miarę możliwości organizować przemysł różnego rodzaju, na początek chociażby przez zakładanie tartaków, papieru i innych, gdyż lasów u nas jeszcze nie brakuje.

Dla ułatwienia rozwinięcia się przemysłu krajowego muszą być budowane drogi bite i żelazne. Niech w każdym powiecie taka praca będzie jaknajprędzej rozpoczęta a zniknie bezrobocie.

Ponadto u nas niemal wszystka młodzież dorastająca oboga pćci, w wieku od lat 16 — 20, nie uczęszczająca już do szkół powszechnych, z braku jakiegokolwiek zajęcia demoralizuje się. Całem zajęciem tej młodzieży, a przeważnie w porę zimową jest granie całymi dniami w karty i krecenie się na wieczerzynkach, przyczem powtarzają się awantury, bijatki i zabójstwa. Dla tej dorastającej młodzieży przeważnie bezrolnej i małorolnej Rząd razem z Sejmikami Powiatowemi również powinien jaknajprędzej w każdym powiecie podnieść szkoły rzemieślnicze, z zastosowaniem rodzaju tych szkół do najżywniejszych potrzeb danego powiatu. Nauka w tych szkołach musi być udestępniana młodzieży najbiedniejszej i na warunkach, dających możliwość korzystania z tych szkół.

Takie szkoły rzemieślnicze bez wątpienia nie mało przyczynią się u nas do podniesienia dobrobytu i oświaty.

Rząd powinien znaleźć kredyty jak na reformę rolną, tak samo i na uruchomienie przemysłu krajowego i szkół rzemieślniczych. Niech wszystka ludność korzysta jedna kowo z opieki i pomocy Państwa, jak jest równa w niesieniu obowiązków i ciężarów Państwa.

Kajetan Rożnowski.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska 9—3. 4500 Przyjmuje od 9—10 rano,

Ogórki.

Piękny spokojny sezon ogórkowy. — Obumario miasto, żony pojechały do Druskienuk, lub na Poświętne czy do Włokumpy, mężowie zaś, korzystając ze swobody... Rozmawiając z towarzyszami ludźmi przedstawia — jedni politykują i wybierają Radę Miejską, inni jadą na plażę, lub statkiem do Werek. Narod pracujący idzie do pana Ludwiga na Zakret, Żydy idą do pani Łokuciejewskiej do Kota Polek lub na Dybuka do pana Rychłowskiego — spółka Wyrwicz. Wszyscy zaś razem chodzą do Sztalla i do lombardu.

Domów lombardowych mamy kilka — opowiadał mi o tem kolega Malinowski, któremu trudno nie wierzyć i to nie takiego nadzwyczajnego... chociaż nadzwyczajne jest to — co on tam zastawia? — chyba złote zęby?

Wogóle bracia aktorów przemiera fizycznie, nie myślę tu o duchu, bo przecież z ramy wszyscy pana Macieja z Zaczisa. Dobry ten pan Maciej, widząc, że aktorzy zaczynają chudnąć i widząc postanowił utrzymać ducha na dawnym poziomie za pomocą własnego wyrobu maciejówki na korzeniach. I tu właśnie stwierdza się, że maciejówka pana Macieja krzepi upadłego ducha, bowiem po korzenym smaku, anemiczne i apatyczne aktorzy nabierają wery, która ich prowadzi na wyżyny sztuki, albo do III komisariatu.

Nawet taki Obst, chociaż chodzi w rogatywe to ducha (?) krzepi maciejówką. Podobno!

Nowa Rada Miejska ma zabrać się do roboty. (Nasuwa mi się to na myśl dla tego, że napisalem przed tem słowo „podobno”). Podobno Osterwa będzie płacił aktorom — żebyście państwo wiedzieli jak oni się cieszą.

Spotykam wczoraj starego Wołjęk — siedzi na skwerku koto Wróblewskiego — godzina już czwarta rano... Odrzuca domyślnie się, że dziadek nie wygrzewa się na słońcu.

— Co robisz stary — pytam zbliżając się do niego — idź do domu — na co czekasz?

Podnosi najpierw jedną powiekę, potem drugą z lewego oka, prawym zaczyna mrugać filuternie i powiada:

— „Na odwilż”.

— Na co?

— A na odwilż!

— Jaki — dziwię się — przecież lipiec.

— A to co z tego? Ja muszę czekać na odwilż, bo Osterwa przyleci z bocianami i będzie płacił gaże.

Wojsko pojechało na manewry. Został tylko jeden komendant miasta, a właściwie obywatel. Oficerowie przejeżdżają do Wilna bez strzembek i chodzą sobie po Wilnie zupełnie swobodnie. Widziałem nawet jednego takiego co prowadził pannę pod rękę i śmiał się na głos. To wszystko „podobno” dlatego, że sezon ogórkowy i niema publiczności.

Siedzę sobie u Sztalla i czytam gazetę pomimo tego, że na nosie siedzą mi trzy natrętne muchy. Z tyłu za mną jakieś towarzystwo — słyszę rozmowę.

(—) Wiecie, że Staś przenosi się z operetki na nałwne.

(—) A tak! Widziałem kiedyś w powozie — jeden resor zupełnie ugięty. Jechali razem.

(—) A to kapitał! Przeszedł z operetki na nałwne.

Za chwilę zrozumiałem! Weszli razem do Sztalla. On gruby i chromy, ona mała, ruchliwa, nawnia blondynka.

Na początku były wybory, potem była koronacja i znowu wybory, a przez cały czas była kanalizacja, kanalie i kombinacje, or z gorąco. Był nawet przez jakiś czas komisarz rządu, ale teraz już odchodzi na „wyższe stanowisko”(?). W „Dzienniku” było nawet napisane, że te „Płsudczyki” to tak szybko robią karierę. — Podobno!

Znowu to „podobno”.

Podobno w Paryżu nie robią z owsa ryżu, a podobno w Święcianach nie robią z Mydłarza mydła.

Zbliżają się wybory do Sejmu. Ciekawym jak to będzie, chociaż ja głosować nie będę bo i tak — nie poradzę. Znać niema prawa głosu, a służąca „wszystko jedno” będzie głosowała na czternastkę. To samo stróżka, bo one chodzą na sumę do św. Jana.

Podobno diabeł chciał głosować na czternastkę, ale nie mógł — więc postął wszystkie baby z Dobroczyńności i ed św. Zyty.

Polecam pp. Rolnikom doskonałą żniwiarkę, oryginalną szwedzką „ARVIKA—VIKING”, ze stalowym kołem biegowym i ślimakowymi trybami. W celu ułatwienia nabycia udzielam wyjątkowo dogodnych warunków wypłaty. Interującym się wysyłam katalog opisowy.

Zygmunt Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej

WANDA MELCER-RUTKOWSKA.

ŚMIERĆ PIROTECHNIKA.

(Dokończenie).

Zaczęła sprzątać ze stołu, żeby mu przygotować miejsce. Tęgo sprzątania nie było zresztą bardzo dużo. Masło zawinęła starannie w papierce i położyła na półce, złożyła razem dwie połówki od różnych, nadjedzonych bułek.

— Będzie na jutro śniadanie — powiedziała.

On już się niecierpliwił, bo mu się bardzo spieszyło.

— Długo jeszcze będę czekał? Wzburzyła się.

— Sam jaćś, a teraz nie możesz poczekać, aż ze stołu zbiorę.

— A ty może nie jadaś? A pracować nie będziesz, tylko spać pójdiesz.

— Spać też nie pójdę. Czy można usnąć przy tych twoich czortowskich pukaniach. Jakieś djabły,

Patrzył na nią niezdecydowany, kiedy zamieniła tę chustkę na inną, cieplejszą, kiedy zawiązywała, pochylała się, sznurowało w póbućniku, kiedy wreszcie skierowała się ku drzwiom, wcale na niego nie patrząc. Wtedy dopiero, kiedy stała u wyjścia i trzymała rękę na kłame, położył jej ciężką dłoń na ramieniu.

— Głupia! — powiedział.

Roześmiała się zażenowanym śmiechem, powolutku ściągając z ramion chustkę. Potem odwróciła się prędko, rzucając chustkę na koszyk.

— A już jaki to ty jesteś! Uśmiechnął się i machnął ręką. Ze stołu już było sprzątnięte, żona podawała mu teraz wszystko to, czego potrzebował, a co jakimś cudem znalazło się odrazu i bez szukania. Naprawdę, trzeba było jej to przyznać, że zreżanca była do pomocy.

— Sześćset złotych w sobotę, w tę niedzielę nie wiem jeszcze ile, ale też się zarobi.

— Jeszcze się nie umówiłeś? A jak potem nie dadzą?

— Ze mną niema tak dobrze! Nic się nie bój!

Podał mu zapalki, bo łyżka spadła mu pod stół, którą właśnie, gospodarskim sposobem, uclerał prozki.

— Co ty mi dajesz? Puste pudełko! Daj no lampę!

Oboje pochylili się nisko, prosto nad światłem. Czas się skończył. Z łagodnym, dobroduszym szykiem zapaliła się pierwsza petarda i wybuchnęła zniemacka jaskrawym światłem.

— Jezusiel — krzyknął Józef Kopytko, podnosząc ręce do oczu. Już nic nie widział.

Zakreślił się w kółko, mnóstwo niepotrzebnych gestów umiarkanego człowieka. Nie mógł znaleźć drzwi. Ona rzuciła się bliżej, żeby go ratować, krzycząc nieludzkim głosem. Objęła go wpół, parząc sobie ręce. Zajął się na niej suknią, więc odsoczyła, ślizgając się po rozlanej nacie i waląc się wreszcie na podłogę. Wijąc się od ok-

ropnych oparzelin czołgała się w kątku pokoju, gdzie stał dzbanek z wodą. Nieporadny ruch odblewających rąk przewrócił dzbanek, chłodna struga rozlała się po podłodze. Następow! kłniec.

Pokój był rajem ognistym, gdzie zapalały się i gasy gwiazdy. Jak lotny duch, frunęła w powietrze iskra i opadała, malejąc i gasnąc, uroczy kosmos energii, tlejąc na kolorowych, jak motyle i kwiaty, papierkach, gdzie złożone były skondensowane słońca. Jeden za drugim, zapalały się teraz świetne ognie, bijąc pod sufit skromnego pokoiku wodotryskiem nieporównanych kolorów, rozrzucając wokół lotne piany blasku, które oddziaływały się od źródła światła, żyjąc przez jedną krótką, uroczą, niezapomnianą chwilę życiem własnym, swobodnym, niezależnym od niczego na świecie.

Pokój był pieczarą w podwodnym królestwie nimf, zieloną podwodną pieczarą, gdzie przewały się z sykiem przeczyste wodospady. Pokój był państwem ognia

bez żaru, nabrękałą, czerwoną kulą, jabłkiem ognistym, dzielącym się na nierówne cząstki. Pokój był pomarańczą, bulgoczącą od stódkich, niematerialnych soków.

Z sykiem wybuchają szmermele, rozsypując się blisko, pod sufitem, w plejadę nienazwanych jeszcze przez astronomów gwiazd, w mleczną drogę międzyplanetarnego pyłu. Przez niedomknięte okno uciekały nazewnątrz żywe płomienie, zapładniając dalekie przestrzenie nocy. Z szumem i hukiem rozwinął ogniste skrzydła piekielny młynek, wirując z trzaskiem, budując drobne, małe dołknięcia dach z białego płomienia nad dwoma zwęglonemi ciałami.

A potem z gwizdem wyleciała przez ostatecznie już otwarte okno pozostała jedyna rzymska świeca i zawisła chwilę na posępnym niebie stolicy, wiodąc przez sekund kilka elemeryczny i samodzielny żywot i obwieszczając urbi et orbi śmierć pirotechnika.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Sprawy drzewne.

W związku ze wzrastającym stale zapotrzebowaniem na nasze drzewo na rynkach zagranicznych (Anglia) i krajowych, eksport jego wzógł się bardzo znacznie, pociągając za sobą zwiększenie cen. Dotkliwie dawał się odczuć przemysłowcom drzewnym brak wagonów, wobec czego słyszało się skargi na władze kolejowe. Ostatnio M-stwo Komun. sprawę tę załatwiło przychylnie, wysyłając większą ilość wagonów towarowych, przeznaczonych na województwo wileńskie.

W ub. tygodniu przybyło do Wilna około 1.600 wagonów od krytych (platformy).

Jednakże ilość ta niewystarcza w zupełności, na pokrycie ciągle rosnącego zapotrzebowania. (i)

Ze Stowarzyszenia Kup.-Przem. Chrześcijan.

Polsko-amerykańska Izba Handlowa, nadesłała do Stow. Kup.-Przem. Chrześcijan w Wilnie cały szereg nazw firm amerykańskich pragnących nawiązać stosunki handlowe z f. miejscowemi. (i).

KRONIKA KRAJOWA.

Konwencja węglowa. (Tel. od wł. kor. z Warszawy).

1 sierpnia poszczególni przedstawiciele przemysłu węglowego podpisali konwencję węglową na przeciąg 3 lat i 2 miesiące.

Kredyty Banku Rolnego.

Bank Rolny uchwalił na wniosek Dyrekcji Banku, szereg kredytów na ogólną sumę ca 7 milion., z czego 3 mil. zł. na rok przyszyły, 500.000 zł. dla spółdzielni rolniczo-włościańskich na zaliczkowanie skupu, tegorocznych plonów od drobnych rolników, 175 tys. zł. na akcję zakładania sadów owocowych w okresie jesiennym r. b. Komitet Prezyderjalny rozszerzył udzielanie dłużeterminowych pożyczek gotówkowych, tak, że obecnie z pożyczek tych będą mogli korzystać, obok nieosadniczej ludności rolniczej, osadnicy zarówno cywilni jak i wojskowi. Wreszcie Komitet Prezyderjalny przeznaczył ca 11 mil. zł. na zakup nawozów sztucznych oraz związane z tem kredyty.

Organizacja eksportu jaj.

Państwowy Instytut Eksportowy został zaalarmowany dochodzącami tak z kraju, jak i z zagranicy wieściami o nienormalnym handlu jajczarskim. Z posiadanych danych wynika, że dzięki i chaotyczny eksport jaj z Polski wzmógł się nadmiernie. Uznano wobec tego, że sprawa sanacji i uporządkowania stosunków w tej branży jest nagląca. W tym celu w dniu 14 go b. m. odbyła się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja rzeczoznawców, na której wybrano subkomitet, mający się zająć opracowaniem projektu rozporządzenia w sprawie unormowania eksportu jaj z Polski zagranicę. Projekt takiego rozporządzenia został już opracowany i po uzgodnieniu go rozesłany zainteresowanym organizacjom przez Państwowy Instytut Eksportowy.

Główniejsze punkty opiewają, że eksportem jaj mogą się trudnić tylko te firmy, które zostały zarejestrowane w specjalnym rejestrze jajczarskim firm eksportowych, prowadzonym przez Izby przemysłowo-handlowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, sworzadac będą centralne rejestry firm eksportowych na podstawie wpisów, dokonanych w instytutach względnie organizacjach, specjalnie do tego upoważnionych.

Prawo zarejestrowania przysługuje firmom nieposzlakowanym, posiadającym odpowiednie magazyny, prześwietlarnie, składy materiałów opakunkowych, fachowy personel, oraz zapas suchego materiału opakunkowego.

Firmy, wpisane do rejestrów, mają wyłączne prawo otrzymywania zaświadczeń walutowych, potrzebnych do eksportu, i nadawania do przewozu kolejowego przesyłek jaj zagranicę. Wszystkie przesyłki jaj, wysyłane zagranicę, winny być zaopatrzone znakiem w formie, przepisanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wskazującym na polskie pochodzenie towaru.

Zarejestrowane firmy obowiązane są przerabiać towar w posiadanych magazynach i wysłać go zagranicę pod własną firmą.

Firmy, które straciły jeden z obowiązujących wymiarów, jak również te, którym udowodniono działanie na szkodę polskiego eks-

portu, podlegają wykreśleniu z firm eksportowych. Orzeczenie w kwestii wykreślenia wydają właściwe izby przemysłowo-handlowe względnie organizacje zastępcze po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń.



Nie wydasz wielkiej sumy, Skoro kupisz

„Berson“ gumy



4151

Żniwa wpełni.

Według wiadomości, nadchodzących z kraju, żniwa wszędzie są w kulminacyjnym punkcie rozwoju. Zbiory zapowiadają się naogół pomyślnie. Żyto rokuje jak najlepsze nadzieje. Spodziewają się, że zbiory dadzą wynik przynajmniej o 15% wyższy, niż w roku ubiegłym. W sprawie tej jednakże nie można twierdzić nic stanowczego przed ołomem.

Z różnych stron kraju komunikują, że jarny są w tym roku bardzo dobre. Kartofle dadzą zapewne urodzaj wyższy, niż w roku ubiegłym. Bardzo dobrze wypadły w tym roku koniczyzny, które są dużo lepsze, niż w latach poprzednich. Pokosy siana były mniej niż normalne ze względu na spóźnioną i chłodną wiosnę.

Handel drzewny na Śląsku.

Sytuacja na rynku kopalniaków naogół bez zmiany, konsumpcja również niezmienną. Ze względu na brak ruchu budowlanego na szerszą skalę, daje się zauważyć na rynku materiałów tartych pewien zastój. Eksport rozwija się pomyślnie. Eksportuje się wszystkie materiały drzewne. Materiały tarte, drzewo kopalniane oraz znacznie większe ilości drzewa okrągłego wywozi się do Holandji, Belgji, Francji i Anglii. Do Niemiec eksportuje się drzewo okrągłe i kopalniaki, jak również materiał tarty na zasadzie specjalnych zamówień przewozowych importów niemieckich. Ze względu na znaczniejszy eksport ceny drzewa naogół mają tendencję zwykłą i sfery miarodajne są zdania, że zwykła cen będzie utrzymana.

Giełda Wileńska w dniu 1. VIII. r. b.

Dolary St. Zjed.	8,92 1/2	8,91 1/2	—
Ruble złote	4,65	4,63	—
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemsk. zł. 100	50,00	48,00	—
Akcje Wil. Banku	—	—	—
Ziemsk. r. 250	—	—	94

Giełda Warszawska w dniu 1 VIII. b. r.

L. Waluty		
Dolary	8,91,5	8,89
Londyn	43,44	43,33
Paryż	35,00	34,91
Praga	26,51	26,45
Szwajcaria	172,25	171,82
Włochy	48,71	48,59
Wiedeń	125,90	125,59

Papiery procentowe:

Dolarówka	54,25
Pożyczka dolarowa	nie not.
„kolejowa	102,50
„5% konwersyjna kol.	61,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
4 1/2% ziemskie	56,75
4 1/2% ziemskie	nie not.
4 1/2% warszawskie	34,25
5% warszawskie	67,00
8% warszawskie	74,40

A K C J E

Bank Dyskontowy	130,00
Bank Handlowy	6,70
Bank Polski	139,00
Nobel	48,50
Lilpop	29,00
Modzejew	9,10
Rudziński	2,25—2,37
Starachowice	57,50
Zyrardów	17,00

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

Wieści i obrazki z kraju

Wybory do Rad Miejskich.

Wybory do Rad Miejskich w Głębokiem, Dziśnie, Doksycach, Wilejce pow., Radoszkowiczach, Podbrodziu i Smorgoniach zostały rozpisane na dzień 4 września b. r.

PROZOROKI.

Pobicie osadnika.
Dnia 29 ub. mies. we wsi Szaragi gm. prozorockiej mieszkańcy tej wsi Parkowski, Bazyli i Justyna Francowi, napadli na pracującego w polu osadnika wojskowego Korczewskiego i pobili go dotkli-

wie. Sprawą powyższą zajęł się miejscowy posterunek policji.

SZABOTARY.

Skutki braku opieki.

W dniu 31 ub. mies. we wsi Szabotary pow. wileńsko-trockiego utonęła w studni 3-letnia Józefa Jasińska, skutkiem pozostawienia jej bez opieki.

Smierć pod kołami pociągu.

W niedzielę o godz. 23 min. 37, pod kołami pociągu pospiesznego idącego z Wilna w kierunku Warszawy w odległości 250 metr. przed Olknikami poniósł śmierć strażnik kolejowy Franciszek Ptaszynski. Śmierć nastąpiła natychmiast. Dziwnem natomiast wydaje się, w jaki sposób Ptaszynski dostał się pod koła pociągu, gdyż jako strażnik kolejowy nie padł ofiarą własnej nieostrożności. Wykluczone jest również samobójstwo. W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo, które wykryje zagadkę śmierci.

Deszczowe lato.



Magistraty powinny sprawić wielkie ruchome parasole dla ogólnego użytku, krążące po ulicach systemem komunikacji tramwajowej.

Nowy Magistrat przystępuje do pracy.

Obsada sekcji w Magistracie

Jak się dowiadujemy wczoraj wieczorem w prywatnym mieszkaniu prezydenta miasta p. mec. Folejewskiego odbyło się posiedzenie prezydium miasta z ławnikami, na którym prace w Magistracie podzielono w następujący sposób: p. prezydent Folejewski obejmuje sekcję ogólną, wice-prezydent inż. Czyż — techniczną. Ławnicy pp. ZejmoJan — sekcję finansową, p. Lokucijewski — sekcję rzem. i rzek, p. ZejmoJan — sekcję szkolnictwa, strażnicy pp. ZejmoJan — sekcję sanitarną, p. ZejmoJan — sekcję zdrowia i opieki społecznej, Grzegorz Abramowicz — sekcję nieruchomości miejskich.

Posiedzenie władz magistrackich.

W dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem odbyło się ogólne posiedzenie władz miejskich na czele z p. prezydentem miasta mec. Folejewskim, który odczytał 20 punktów, w/g których nowe wła-

dze magistrackie mają obejmować poszczególne działy pracy. Przejęcie odbywa się w ten sposób, że nowy ławnik przejmuje odnośny dział od starego ławnika w obecności jego kierowników.

Przejmowanie Magistratu.

Dziś wice-prezydent miasta inż. Witold Czyż zaczął obejmować działy należące do sekcji technicznej, jak elektrownie, kanalizację, wodociągi, dział mierniczy, budowlany i dróg, zaś ławnicy p.p. Jan ZejmoJan sekcję finansową w obecności p.p. Adama Piłsudskiego i b. ławnika Chądzyńskiego, d-r Maliszewski sekcję zdrowia i opieki społecznej. Przejmowanie sekcji będzie trwało kilka dni.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Trzecie z kolei posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się przypuszczalnie w przyszłym tygodniu dn. 11 sierpnia r. b. (czwartek) o godz. 20 wieczorem. (S-ki)

SPORT.

Regaty międzynarodowe o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy.

Dzień pierwszy.

W sobotę po południu rozpoczęły się pierwsze regaty międzynarodowe. Trasa 1650 metrów.

Bieg 1 szy. Osiemki młodszych. Pierwszą nagrodę zdobyli Węgrzy w czasie 5 m. 28 sek.

Bieg 2 gi. Jedynek o mistrzostwo Polski. — Pierwsze miejsce zajął Mieczysław Długoszewski z AZS Kraków 6 min. 29,6 sek.

Bieg 3 ci. Czwórki o nagrodę honorową ministra Spraw Wewnętrznych. Pierwszą nagrodę zdobyła klub Wiktorja z Gdańska 2 min. 6 sek.

Bieg 4 ty. Czwórki półwysigowe. Pierwsze miejsce zajęli Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Bieg 5 ty. Jedynek gości. O nagrodę Kurjera Warszawskiego. — Pierwsze miejsce Czech Józef Straka w czasie 6 min. 26,2 sek.

Bieg 6 ty. Czwórki półwysigowe nowicjuszy o nagrodę Dziennika Bydgoskiego. — Pierwsze miejsce zajął klub wioślarski Wisła z Warszawy.

Bieg 7-my. Czwórki nowicjuszy. — Pierwsze miejsce Węgrzy 6 min. 6,4 sek.

Bieg 8-my. Czwórki podwójne o mistrzostwo Polski. — Pierwsze miejsce Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 6 min. 5,2 sek.

Bieg 9 ty. Osiemki o nagrodę honorową Magistratu m. Warszawy. — Pierwszy klub Wiktorja z Gdańska 5 min. 21,2 sek.

Dzień drugi.

Niedzielne zakończenie regat w Bydgoszczy zgromadziło na torze w Brdy Ujściu jeszcze więcej pu-

bliczności, niż dnia poprzedniego. Doskonała pogoda przyczyniła się do osiągnięcia wyników lepszych przeważnie, niż w roku ubiegłym. Zawodom przypatrywał się p. Prezydent Rzeczypospolitej. Wyniki biegów poszczególnych były następujące:

Bieg czwórek bez sternika o mistrz. Polski wygrała osada Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego w czasie 5:26,2

Bieg jedynek o nagr. Min. Wyzn. Rel i Ośw. Publ. 1) Długoszewski (AZS. Kraków) 6:22.

Bieg pań, czwórek półwysigowych o nagr. Marsz. Piłsudskiego (dystans 1200 m.): 1) Warszawski Klub Wioślarski 4:59.

Bieg czwórek o mistrzostwo Polski: 1) AZS. Poznań 5:54.

Bieg jedynek nowicjuszy wygrywa Jankowski K. W. Toruń 6:44,2

Bieg czwórek półwysigowych młodzieży K. W. Brda Bydgoszcz.

Bieg czwórek gości odbyty w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wygrywa Ruderklub „Victorja” Gdańsk, w czasie 5:54,8, przed „Societe Nautique dela Base-Sein (Francia), 3) Renderhisztu Atletikal Club.

W biegu dwójek podwójnych zwyciężają Czesi przed WTW. (Klub Weslaru Melnickich)

Bieg czwórek młodszych o nagrodę prezesa PZTW. p. Radwana wygrywa K. W. 1904 (Poznań) 6:05,4.

Bieg jedynek młodszych wygrał Pekalski (Sokół—Kraków) w czasie 6:35.

Bieg ósemek o mistrzostwo Polski i o nagrodę przejściową p. Prezydenta Rzeczypospolitej wygrał po raz trzeci Akademicki Związek

Co mówi polski nauczyciel w Litwie?

Nauczyciel Polak w Litwie ma być, prawie wyłącznie składający się z godzin „czarnych”, za swój miesiąc szczyt i bardzo nieregularnie płacony grosz sam ma o własnych siłach się kształcić, nabywając drogę dzieła i podręczniki, bardzo często musi kupować pomoce naukowe, że ten nauczyciel nie ma roku szkolnego, wolnego od wytrącających go z równowagi nakazów lub okólników ministerstwa albo społeczeństwa — i za to wszystko, za ciągłe nadprogramowe targanie nerwów, za swą mozolną pracę w nagrodę ma — bruk, nędzę! A oprócz tego, godność nauczycielska, powaga tego stanu, jego odpowiedzialna rola w życiu narodu całego nie jest należycie rozumiana i traktowana w społeczeństwie Zakres potrzeb i żądań, oraz co w parze iść winno, obowiązków nauczycieli szkół polskich w Litwie jest bardzo szeroki. W 2 polskich szkołach już są czynne bodaj od 2 lat oszczędnościowe kasy: jedna w Kownie funkcjonuje już od roku, ma przeszło 3 tysiące kapitału obrotowego i wcale się dobrze rozwija; druga, zapewne pierwsza z kolei tego rodzaju w Litwie nauczycielska kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, przed 2 laty została założona przy gimnazjum polskim w Poniewieżu i w pierwszym roku (cywilnym) operacyjnym wykazała obrót ponad 40 tysięcy litów, udzielając swym członkom (24) pożyczek (50—700 lit.) na 12 proc. i dywidendy 10 proc. Więc samo życie uprzedziło wszelkie projekty, stwarzając to, czego potrzebę dawno się odczuwało.

Pytanie, czy innych potrzeb materialnych nie ma? Czyż skala opłat, lub w ogóle uposażenie jest dostateczna? Nie jest przecie tajemnicą, że nauczyciele szkół średnich otrzymują obecnie 2—3 razy mniejsze wynagrodzenia aniżeli przed wojną, a tożsamo nauczycielstwo szkół polskich zarabia najmniej w porównaniu z nauczycielami innych mniejszości w Litwie. Wiadomo doskonale, iż nieraz się dąży nawet do zmniejszenia tych najmniejszych pensji, wiadomo również że opłata nauczycieli szkół ludowych nie jest ujednolajniona i ustalona. Lecz nie tylko te sprawy finansowe winny znaleźć należyte i zadawalniające (społeczeństwo i nauczycieli) rozwiązanie. Dość tu napomknąć o asekuracji, emeryturze, kasie chorych, zapomogach rodzinnym na wypadek śmierci, wreszcie o kuracji, wycieczkach, wyjazdach dla uzupełnienia wiedzy, aby się stało jasnym, iż sprawy finansowo-materialne nauczycielstwa powinny nareszcie znaleźć należyte zrozumienie i ocenę przedewszystkiem w środowisku samych nauczycieli. Trudno mieć pretensję do wyzerpania wszystkich możliwych form samopomocy materialnej, chodzi tu o rzucenie myśli, o dostarczenie materiału do możliwej dyskusji i opracowania.

Dalej należy sobie uświadomić, iż nauczyciel w ogóle, a nauczyciel szkoły polskiej szczególnie, po wojnie pracuje w znacznie bardziej niespokojnych warunkach, niż kiedy indziej. Szkolnictwo dla wielu słusznych powodów ciągle się modyfikuje, w Litwie to się dzieje dzięki ingerencji czy to Ministerstwa Oświaty, czy też społeczeństwa, a nauczyciel w wyniku tego ciągłego procesu reorganizacyjnego ma rok rocznie nowe programy, nowe wymagania i deszcz, ulęwny deszcz, wskazówek, napomnień, terminów, egzaminów cenzusów, wobec których staje często bezradnym, sam jeden, bez wytłumaczenia, bez pomocy, nawet bez minimalnych względów na jego osobowość.

Następna sprawa jest bez porównania ważniejsza i donioślejsza niż poprzednie. Chodzi tu o rolę społeczną nauczyciela, o jego działalność, jako pioniera rodzimej kultury i oświaty ludowej, chodzi tu o

jego pracę pozaszkolną, o szczerą pozycję jego w sprawie wychowania przyszłych pokoleń. Przecie musimy sobie powiedzieć otwarcie, że dziedzina oświaty pozaszkolnej w Litwie prawie jest zaniedbana.

Nauczyciel musi dopiero sam uczyć się tej pracy, czynem poznać jej metody, zadania, cele, ich realizowanie. Praca ta jest często prowadzona z wielkim oddaniem się przez ludzi zewszehmiar godnych szacunku, lecz ze starszej generacji, mało ruchliwych, mało odczuwających potrzeby życia bieżącego. Przyczyną trzeba, iż tempo polskiego życia kulturalnego w Litwie, nie odznacza się wielką pochopnością do przyspieszenia, do żywego biegu, że „niższe” warstwy stopniowo ubożają w zasoby kultury narodowej i albo się powoli asymilują, albo też, tracąc swą nikłą sprawność życiową i nie umiejąc się zastosować do nowych warunków, emigrują do krajów egzotywnych.

Powiadają, iż nauczycieli szkół polskich w Litwie jest mało, aby oni mogli stworzyć swoją organizację zawodową. Ale, gdyby nawet ich było tylko pięćciu, to oni zawsze wiribus unitis potrafiliby zdziałać więcej niż to jeden mógłby uczynić. Skromnie rachując, liczba nauczycieli szkół średnich i ludowych polskich w Litwie wynosi około 200. Tu można byłoby przytoczyć nazwy związków nauczycielskich, posiadających znacznie mniejszą ilość członków niż wyżej wymieniona liczba. Trudno komuś narzucać myśl utworzenia związku, lub czegoś innego, lecz trzeba już się rachować z tem, że ta myśl obecnie kieruje wśród nauczycieli i że w miarę życiowej muszą przyspieszyć jej zrealizowanie.

Streszczając się, należy powiedzieć: dobrze zorganizowana, mocno ustalona sytuacja materialna, wyraźnie zagwarantowana pomoc i zupełna opieka prawna (państwa i społeczeństwa), ważki i decydujący udział w szkolnictwie i oświacie pozaszkolnej, wreszcie moralno-intelektualny rozwój i doskonalenie się — oto co winno być treścią zainteresowania się nauczycielstwa polskiego w Litwie.

Wydanie Sejmowe Dzieł Wszystkich Adama Mickiewicza.

Redakcja Sejmowego Wydania Dzieł Wszystkich Adama Mickiewicza złożyła Ministerstwu Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego opracowanie krytyczne całego dzieła prozy, z wyjątkiem Kursów Literatury Słowiańskiej.

Pracę redakcyjną zaczęto od dzieła prozy, jakno trudniejszego, bo niepełnego i niedokładnego w dotychczasowych wydaniach.

Wydanie sejmowe obejmuje całkowitą, dotąd poznaną spuściznę poety, zatem wszystko, co wyszło z pod jego pióra, co zostało przezeń podyktowane, lub co było zanotowane w wiarygodny sposób z jego wykładów, przemówień tudzież rozmów.

Listów będą dwie edycje: pełna w mniejszej ilości egzemplarzy i wybór. Podobnie sporządzone będą dwie edycje „Pana Tadeusza”: jedna z nich zawierać będzie wszystkie warjanty, a druga tylko ich wybór.

Z dzieł poezji redakcja złożyła Ministerstwu tekst „Pana Tadeusza”, opracowany przez prof. Wilhelma Bruchnalskiego.

Jeszcze w roku bieżącym Ministerstwo przystąpi do druku pism następujących:

Pisma i przemówienia filomatyczne (opracował dr. Aleksander Łucki).

Opowiadania. Utwory przypisywane A. Mickiewiczowi. (Opracował prof. St. Pigof).

Pisma Estetyczno-krytyczne (opracował dr. Henryk Zychowski).

Księgi Narodu Polskiego i Pięćdziesiątka Polaków. (Oprac. prof. Pigof).

Artykuły polityczne z lat 1832-1834. (Opracował prof. Pigof).

Pisma historyczne. (Opracował prof. Kazimierz Tymieniecki).

Wykłady lozańskie. (Opracował prof. Jerzy Kowalski).

Przemówienia w Kole Braci. (Opracował prof. Pigof).

Trybuna Ludów. (Opracował p. Stanisław Szpotafski).

Listy, odezwy, memorjały. (Opracował prof. Jan Czubek).

Rozmowy z Adamem Mickiewiczem. (Opracował prof. Pigof).

Druk dzieł poezji rozpocznie się „Panem Tadeuszem”.

Redakcję Wydania Sejmowego dzieł wszystkich A. Mickiewicza prowadzi p. Artur Górski i rektor Stanisław Pigof. Kierownikiem wydawnictwa jest p. A. Górski.

„Kanon Wydawniczy” nakreślił prof. Wilhelm Bruchnalski.

Sportowy (Warszawa) w 5:23,6.

Podczas zawodów przybyła z Torunia Wisła sztafeta Toruńskiego Klubu Sportowego (2 panie i 1 pan). Czas przepłynięcia sztafety około 6 godzin 25 minut

Makabi—Repr. Grodna 5:1 (1:0).

Makabi uzyskała pewne zwycięstwo nad słabym przeciwnikiem, który klasę grodzieńską reprezentował z jaknajgorszej strony.

Do pauzy goście bronili się jeszcze jako tako, po pauzie zaś rozpoczęła się kanonada strzałów do bramki „Reprezentantów”, rezultatem której były 4 Goale dla Makabi.

Najlepszym z drużyny gości był bramkarz, który grał bardzo ofiarnie i przelotnie.

Makabi grała gorzej niż zwykle. Sędziował p. Katz.

KRONIKA.

Wtorek 2 sierpnia
Dzisiaj: N. M. P. Anielskiej.
Jutro: Znaleź. relik. Sw. Szcz.
Wschód słońca—g. 3 m. 55
Zachód — g. 19 m. 31

URZĘDOWA

Powiększenie etatów w sądach. Ministerstwo Sprawiedliwości zwiększyło ilość etatów niższych funkcjonariuszy w sądach na terenie Wileńszczyzny.

Kary na pracodawców i pracowników. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało okólnik, na mocy którego inspektorzy pracy mają prawo nakładać kar pieniężnych do wysokości 200 złotych na tych pracodawców i pracowników, którzy nie stawiają się na wezwanie inspektora pracy w sprawach związanych z kompetencją inspektorów pracy.

SPRAWY PRASOWE

Konfiskata portretów Kowery. Komisarjat Rządu na m. Wilno obłożył aresztem parę tysięcy kart pocztowych z podobizną Borysa Kowery. Pod portretem widnieje napis objaśniający w językach rosyjskim i francuskim.

Karty te zostały sporządzone zagranicą na koszt emigracji rosyjskiej i przysłane do Wilna celem sprzedaży, dochód zaś przeznaczony był na pomoc dla Kowery i jego rodziny.

Samo wykonanie portretu jest nieudolne.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Dwa bezpłatne miejsca (mieszkania) w Ciechocinku dla członków Bratniej Pomocy. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie podaje do wiadomości członków Stowarzyszenia, iż za pośrednictwem Koła Przyjaciół Akademika Nr. 1 w Aleksandrowie Kujawskim otrzymał do dyspozycji dwa bezpłatne miejsca (bez utrzymania) w Ciechocinku na czas od 1-go sierpnia r. b. do dnia 1-go września. Zapisy przyjmuje Sekretariat Br. Pom. (Wielka 24) poniedziałki, środy i piątki od 5-7 popoł. do dnia 8-go b. m. włącznie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Ogólne zgromadzenie członków Zw. Pracowników Pocz. Telegrafów i Telefonów Koła Wilno II. W dniu 30 lipca r. b. o godz. 6 popoł. w lokalu Urz. Celnego na dworcu odbyło się ogólne zgromadzenie czl. Zw. Pracowników Poczty z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wybory zarządu Koła, 3) wolne wnioski.

Po omówieniu spraw organizacyjnych przystąpiono do wyboru nowego zarządu Koła Zw. Pracowników Poczty, Telegr. i Telefonów Wilno II. Uzyskawszy najwięcej głosów zostali wybrani p. p. Wileński jako prezes, wice-prezes

Merwid, sekretarz Szczerbiński, skarbnik Snieżko.

Ilościowo zgromadzenie dopisało jak nigdy. (S—ki).

Posiedzenie Zarządu Okr. Zw. Pracowników Poczty, Telegr. i Telefonów. Wobec zrzeczenia się przez p. Stefana Ożdyńskiego mandatu prezesa Zarządu Okr. Zw. Pracowników Poczty, odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego w dniu 31 lipca w sprawie wyborów nowego prezesa, którym został wybrany p. Edward Rakowicz, dotychczasowy sekretarz, na miejsce którego został wybrany p. Nagrobecki.

P. St. Ożdyński zrzekając się mandatu prezesa wyraził chęć pozostania w Związku jako czl. Zarządu Okręgowego, co było powodem dość przewlekłej dyskusji. W rezultacie uchwalono sprawę p. Ożdyńskiego skierować do Zarządu Gł. w Warszawie z prośbą o zdecydowanie czy wogóle po wystąpieniu p. Ożdyńskiego w prasie może pozostać w Związku jako członek Zarządu.

Na powyższym posiedzeniu Zarządu Okręgowego zakończono.

Zebrań Chrześcijańskiego Zw. Piekarzy. Zarząd Chrześ. Zw. Zaw. Piekarzy w Wilnie, na posiedzeniu swoim, w dniu 30.VII r. b. powołując się tem, że od ostatniego ustalenia plac dla piekarzy wileńskich ceny na artykuły pierwszej potrzeby wzrosły co najmniej o 80%, postanowił dla szczegółowego omówienia tej sprawy i ewentualnego wyniesienia rezolucji, zwołać Walne Zebranie Chrz. Zw. Zaw. Piekarzy w sobotę 6-go sierpnia r. b. o godz. 5-jej wiecz. w lokalu Centrali Chrz. Zw. Zaw.

WYCIECZKI.

Wycieczka nad morze. W dniach 15—18 b. m. nastąpi wyjazd wycieczki nad morze dla członków i sympatyków Ligi Morskiej i Rzeczej w Wilnie.

Wycieczka korzysta będzie z ulgowej taryfy kolejowej i ze zniżek na statkach Tow. Polskiej Żeglugi Morskiej.

Do dyspozycji wycieczki władze kolejowe obiecały dostarczyć specjalny wagon obliczony na 30 osób.

Wycieczka zwiedzi Tczew, Gdańsk, Gdynię (szczegółowo port), Hel, Puck i t. d.

Czas trwania w cieczi obliczony na 10 dni.

Zapisy i informacje do dnia 5 b. m. włącznie pod adresami członków Zarządu: p. W. Szumafskiego, ul. Mickiewicza, Nr. 1, telef. 12—78, p. J. Rochowicza, ul. Wielka 9, tel. 182.

ROZNE.

Jaki jest język miejscowy? Ministerstwo Skarbu nadesłało do Izby Skarbowej okólnik, który dopuszcza używania języka miejscowego w podaniach do Izby Skarbowej w sprawach podatkowych,

zażaleniach, prośbach i t.p. nie wyjaśniając jednakże jaki język ma być uważany za miejscowy.

Wobec powyższego miejscowi działacze żydowscy postawili za interesów powyższym rozrządzeniem ludność żydowską i począwszy odpowiednio kroki w władz naczelnych, ażeby język żydowski uznany był za miejscowy.

Kto miał rację? Wczoraj w godzinach popołudniowych policjant, pełniący służbę w zbiegu ulic Zawalnej i Stefańskiej, zatrzymał prywatne auto i wylegitymował prowadzącego (jak się później okazało właściciela auta) za nie posiadanie przepisowego ubrania szoferskiego, tłumacząc, iż istnieje rozporządzenie, nakazujące prowadzącym auta mieć na sobie przepisowe ubranie szoferskie.

Czy powyższe rozporządzenie rozciągnięte jest również i na auta prywatne—nie wiemy. Jednakże musimy stwierdzić, że prowadzący auto i jego towarzyszy powinni w inny sposób odnieść się do przedstawicieli władzy, który w sposób b. grzeczny i taktowny prosił o prawo jazdy, a nie wymyślać mu nieomal. Posterunkowy mógł źle zrozumieć odnośne rozporządzenie i jeśli tak było, winę ponoszą jego przełożeni. A obowiązkiem każdego obywatela jest odnosić się z pewnym szacunkiem do przedstawicieli władzy, a nie grozić wyzyskaniem swych stosunków, celem zaskądzenia w najlepszej wierze działającemu policjantowi.

Komunikacja autobusowa i statków. Z prawdziwym zadowoleniem stwierdziliśmy, iż autobusowa komunikacja podmiejska (Niemenczyn, Mejszagola) została uregulowana. Autobusy odchodzą punktualnie ku ogólnemu zadowoleniu pasażerów. Jest to jeden krok w kierunku przyzwyczajenia naszego społeczeństwa do punktualności.

Pozostaje jeszcze komunikacja wodna Wilno—Werkli, na której statki w dalszym ciągu odchodzą według ilości pasażerów.

Nad punktualnością rozkładu jazdy statków powinna czuwać policja rzeczna, której bezczynność jest karygodna.

Pułapki na ludzi na ulicach Wilna. Mieszkańcy lewej strony ulicy Piwniej skarżą się na okropny chodnik naradzający każdego przechodnia na kaletwo. Dziury po wyrwanych lub wygnitych deskach, sterczące gwóźdźe są poważnym niebezpieczeństwem nawet dla stałych mieszkańców, zwłaszcza z zmroka, a cóż dopiero dla przypadkowych przechodniów. Niedawno położono tam wprawdzie chodnik, ale tylko po prawej (nieparzystej) stronie, można to zrobić i po lewej, zwłaszcza, że uliczka jest niezbyt długa, a chodnik wąski, co sprawia, że koszt założenia chodnika jest stosunkowo niewielki, założyć go zaś prędzej czy później i tak trzeba.

Jeszcze gorzej (jeżeli wogóle może być gorzej) jest z chodnikiem w zaułku idącym w dół od Piwniej naprzeciwko domu Nr. 11, ku ulicy Subocz przez plac obok Sądu

Wojskowego. Tam połamane i rucho-me deski jeszcze groźniejsze są dla przechodniów, a doły i sterczące gwóźdźe śmiało mogą rywalizować z zasadzkami na froncie bojowym. Spodziewamy się że nowy Magistrat usprawiedliwi w tym wypadku roklądane w nim nadzieje i zadosyć uczyni słusznym żądaniom mieszkańców Piwniej i przyległych ulic.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś po raz ostatni kr. to chwila Berra i Vernuilla „Panna Flute“.

Radość Kochania. Jutro wchodzi na repertuar najnowsza sztuka Vernuilla „Radość Kochania“.

Wileńskie T-wo Filharmoniczne (ogród po B. nradyński). Dziś 2 sierpnia r. b. o godz. 8 wiecz. wielki koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, z udziałem znanego pianisty M. J. Barówny, uczestniczki konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

W programie: Chopin, Liszt, Czajkowski, Beethoven.

Dyrygent: Rafał Rubinsztein.

Radjo.

WTOREK 2 sierpnia.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.

15.00. Komunikaty gospodarcze i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.

16.35. Odczyt p. t. „Astronomia w starożytności“ wył. prof. Gabriel Tołwiński.

17.00. Nadprogram i komunikaty.

17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego i p. Konstanty Heintze (fort.). Utwory: Glinki, Bortkiewicz, Nowowiejskiego, Paderewskiego i in.

18.35. Komunikaty P. A. T.

18.50. Odczyt p. t. „Adam Asnyk w 30-tą rocznicę zgonu“ wył. dr. Zofia Niemcewiczowa Gruszczyńska.

19.15. Rozmaitości.

19.35. Odczyt p. t. „Jezióra Wigierskie“ wył. Józef Kołodziejczyk z działu „Krajoznawstwo“.

20.00. Komunikat rolniczy.

20.15. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny. W przerwie biletów „Messenger Polonais“ w języku francuskim. Muzyka operetkowa i kabaretowa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, p. Michalina Makowiecka (śpiew), p. Aleksander Wasielewski (śpiew), p. Stanisław Nawrocki (akompaniament). Utwory: Fetrasa, Salabarta, Biona, Kraza, Czibulki i in.

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji. Nadprogram, komunikaty P. A. T.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Na wileńskim bruku.

Falszerstwo. W domu nr. 10, przy ul. Zająca u Stanisława Malickiego odnaleziono fałszywy stempel stacji kontrolnej mięsa oraz 20 kg. kiełbasy ostempłowanej.

Z powodu nieporozumienia z mężem. Bilewiczowa zam. Ogórkowa 20, za pomocą wypicia amoniaku usiłowała popełnić samobójstwo. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie niezagrożającym życiu do szpitala św. Jakóba. Przyczyna—nieporozumienie z mężem.

Przewlekła choroba przyczyną samobójstwa. Olimpia Skorobitowa zam. Holenderska 8, zapomocząc wypicia nadmiernej ilości amoniaku usiłowała popełnić samobójstwo. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala

św. Jakóba. Przyczyna—przewlekła choroba.

Zatrach samobójczy. Sora Szegeł zam. w Świecianach, usiłowała popełnić samobójstwo przez wycięcie esencji octowej w domu nr. 4, przy zaułku Strazackim. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie niezagrożającym życiu do szpitala żydowskiego. Przyczyna—nieporozumienia rodzinne.

Autobus najeżdża na dorożkę. Autobus nr. 142 7, prowadzony przez szofera Rajchowskiego najeżdżał na ul. Antokolskiej przed nr. 19 na dorożkę nr. 38 własność Leonarda Olszewskiego zam. Trębicka 14, skutkiem czego pokaleczył konia zderzając mu skórę z nog. Ofiar w ludziach nie było. Szofer zaś zbiegł, pozostawiając autobus na miejscu.

Pożar. Przy ul. Saska Kępa nr. 1, w suszarni owoców należącej do Szczurkiewicza Antoniego zam. tamże wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się sciana. Pożar do czasu przybycia straży ogniowej zlikwidowano. Straty poszkodowany oblicza na 300 zł.

Kradzieże. Marze Kacowej zam. Witoldowa 26, skradziono prymus wart. 16 zł. Kradzieży dokonał Jan Niewierowicz zam. Podgórna 21, którego zatrzymano.

Adolf Witkin zamieszkał. Zaułek Prywatny 17, zameldował o skradzionym koniu wart. 400 zł. z jego stajni za pomocą złamania kłódki.

Helena Szyszkińska i Popowa zam. Stara 24, zameldowały o kradzieży różnych rzeczy, których wartość narazie nieznana obliczona z powodu nieobecności poszkodowanych.

W czasie prowadzonego dochodzenia przez Urząd Sledczy ustalono, że kradzieży tej dokonali Mackiewicz Józef zam. Tartaki 25 i Niewiarowicz Jan zam. Podgórna 21. Rzeczy zostały oddalone u pasera Zilberstejna zam. Podgórna 1, które zostały zwrócone poszkodowanym. Wyżej wymienieni zostali aresztowani.

RUCH STRZELECKI.

W przededniu IV marszu szlakiem Kadrowki.

Przygotowania do tegorocznego marszu wrą w całej pełni i śmiało rzec można, że Komenda Okręgu Zw. Strzeleckiego nie zaniedbała tym razem żadnych środków, aby wybrać rzeczywiście najlepszych strzelców do reprezentacyjnej drużyny okręgu i przełamać nareszcie fatum, ciężące na drużynach wileńskich, stale dotąd dyskwalifikowanych za najdrobniejsze uchybienia. Niewiadomo jednak, czy wysiłki te nie pójdą na marne z braku odpowiednich funduszy na należyte wyekwipowanie i zaspokojenie wszelkich potrzeb drużyny, a szkoda byłaby doprawdy, gdyby okręg wileński nie był wcale reprezentowany na dorocznej rewii tężyzny ducha i ciała.

W niedzielę ubiegłą Związek Strzelecki zorganizował dodatkową eliminację zawodników do historycznego marszu na dystansie 20 km. Wilno—N. Wilejka—Wilno. Przerzeńta za została przebyta zwycięsko przez Jęguśkińskiego Mieczysława w czasie 1 godz. 48,5 min. któremu na piety następowali Pikało (1:50) i Nejman (2 godz.). Wszyscy trzej otrzymali nagrody Komendy Okręgu w postaci żetonów, natomiast pozostałych jedynastu—dyplomy, stwierdzające uczestnictwo i ukończenie marszu. Wyróżnić należy strzelców z Rudomia, którzy, mimo odbycia bezpośrednio przed zawodami „spacera“ do Wilna (17 km.) wszyscy marsz ukończyli na 7, 12 i 14

miejscu, ruszając natychmiast po ukończeniu zawodów w powrotną drogę do domu. Jeśli zaś chodzi o uobrazowanie zapala strzelców i ochoty do tego rodzaju zawodów, przyczynę fakt dobrowolnego i bezinteresownego, bo poza konkursem, uczestnictwa w tym marszu dwóch strzelców wileńskich, Dworackiego i Lesińskiego, którzy choć bez karabinu, przeszli odcinek marszowy w ciągu i godz. 34 min. m f

Marsz strzelecki Łódź—Szczypiorno.

Dnia 5, 6 i 7 sierpnia odbędzie się z okazji zjazdu legionistów w 10 letnią rocznicę internowania w Szczypiornie marsz strzelecki, urządzony przez komendę Związku Strzeleckiego na okręg Łódzki. Marsz ten o charakterze wojskowym rozegrany zostanie w konkurencji drużynowej. Drużyna składa się z 13 zawodników. Marsz na ogólnej przestrzeni 127 km. podzielony będzie na trzy etapy: 1) Łódź—Łask, 2) Łask—Błaszki i 3) Błaszki—Szczypiorno.

Organizacja i regulamin zawodów oparte są na „Marszu Szlakiem Kadrowki“. Na mecie w Szczypiornie zawodników oczekiwać będą przybyli na zjazd goście z Marszałkiem Piłsudskim na czele, legionistów i członkowie wycieczki „piłsudczyków“ z Ameryki.

Komenda okręgowa Związku Strzeleckiego Łódź, zaprasza wszystkich stowarzyszenia sportowe, jednostki wojskowe, hufce szkolne i oddziały Związku Strzeleckiego do wzięcia udziału w powyższym marszu. Zgłoszenia przyjmuje komenda okręgu Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5, do dnia 31-7-27.

Rozmaitości.

Prędzej, panie sędzio, bo śpieszę się na ślub!

— Szybko, panie sędzio, jeżeli wolno proszę!

W te słowa odezwał się do sędziego w Birmingham młody człowiek o miłej powierzchowności, przyprawdzony jako oskarżony na rozprawie.

— Tak się panu śpieszy? — zapytał zdumiony sędzia.

— Owszem, o godzinie 10 mam ślub w kościele, a minęła już dziesiąta pięć.

— Więc dlaczego musiał Pan właśnie ubiegłej nocy narobić tyle hałasu, że policja aresztowała pana?

— Mój Boże, zająłem tylko do kieliszka. W takie wieczory to się często zdarza. Więc proszę jaknajprędzej...

— Dobrze, zapłaci pan na miejscu 20 szylingów?

— Hm... to bardzo nieprzyjemne...

— To może wolnie pan i dni aresztu? — Boże broni, nie!... Miałem coprawda tyle wydatków, że starczy mi właśnie na auto, aby pojechać do kościoła.

— No, to w tym wypadku zamknijmy raz w jatkowo jedne oko i odroczy my karę.

— Serdecznie dziękuję...

Młody człowiek, który już dawno był wytrzeźwiał po nocnej hulance, znalazł się w jednej chwili za drzwiami... Sędzia wertował w aktach następnego rozprawy. Po największym czasie spojrzął na zegarek i rzekł z uśmiechem do sekretarza swego:

— Już po ślubie. Teraz jest dostatecznie ukarany...

Ofiary kwasu moczowego

Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-Sklerosa

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami może być uratowany tylko przez

URODONAL
ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas moczowy.

Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4, telefon 73-55.
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą.

PRZETARG.

Dyrekcja K. P. w Wilnie ogłasza niniejszem nieograniczony przetarg na budowę magazynów towarowych o powierzchni 70 m² na stacji Głębokie, Dukiszty i Lachowicze i o powierzchni 240 m² wraz z 140 m² rampą krytą na stacji Słonim. Przy wyborze uwzględnione będą oferty firm budowlanych. Wadium w sumie 400 zł. na magazyn 70 m² i 1500 zł. na magazyn i rampę w Słonimie należy składać w sposób przewidziany rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu Nr. 872/DB/017624 z dnia 21. IV. 1925 roku w Wydziale Rachunkowym Dyrekcji K. P. w Wilnie lub przekazać na rachunek Dyrekcji przez P. K. O. zaś kwit o wpłaceniu wadium winien być dołączony do oferty, która musi być złożona do godz. 12 dnia 24 sierpnia 1927 roku do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydium Dyrekcji. Projekty, warunki, techniczne i warunki przetargu otrzymywać można od dnia 24 lipca 1927 roku w dni powszednie między 11 a 13 godz. w Wydziale Drogowym Dyrekcji P. K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, II piętro, pok. Nr. 3 za opłatą 10 złotych od każdego typu magazynu.

Firmy obowiązują przepisy M. K. Nr. 1—2380/2127 z dnia 3. II. 1927 roku o oddawaniu robót i dostaw na P. K. P. które wyszczególnione są w warunkach przetargu.

Dyrekcja P. K. P. w Wilnie.
4958/1061/VI

Apel do społeczeństwa.

Urządnik zwolniony z więzienia z powodu uniewinnienia przez Sąd, znajduje się obecnie w położeniu bez wyjścia i bez dachu nad głową. Prosi o jakkolwiekbydź wsparcie pieniężne lub odpowiednią garderobę wzgl. posadę korespondenta polskoniem., maszynisty, buchaltera lub. t. p.

Prawdziwość podanych faktów została stwierdzona przez Administr.

Datki przyjmuje Administr. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Urządnik 28“. 4917-0

WYWIAD GRANULKI

**KASZLU
DUSZNOŚCI I CHRYPKI**

3296

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Zamkowej w domu Nr. 15 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 3 sierpnia 1927 roku o g. 10 rano w Wilnie przy ul. W. Puhulanka 11-a m. 8 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości, składającej się z fortepiana i urządzenia mieszkaniowego, należącej do Izraela Gorowackiego, oszacowanej dla licytacji na sumę 12415 złotych, na zaspokojenie pretencji Owsejwa Zabudowskiego w sumie 5000 złotych z 10% i kosztami.

Komornik Sądowy
(—) J. Lepieszko.
4957/1074/VI

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego ogłasza przetarg

na dostawę 505.000 kg. kartonu i 100.000 kg. tektury do wyrobu pudełek na papierosy. Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w „Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej“, „Monitor Polski“ N-ry 171 29.VII, 172 30.VII i Nr. 173 1.VIII, oraz w dzienniku „Epoka“ N-ry: 205 28.VII, 206 29.VII i 207 30.VII.
4959/2280—2

Administracja „Kurjera Wileńskiego“

poszukuje zajęcia dla zasłużonego żołnierza

Przyjmie z wdzięcznością prasę woźnego, furmana lub t. p. Posiada jakna lepsze referencje. Łaskawe zgłoszenia kierować do Admin. „Kurj. Wil.“ dla Wład Guszczanowskiego. 4938—4

FOLWARKÓW

poszukujemy do kupna za gotówkę.

Dom H. K. „ZACHE-TA“, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 4950-0

Biuro Elektryczne i Radio-techniczne D. Wajmaza

Wilno, Trocka 17, tel. 781.

Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych.

Ceny konkurencyjne.

Prosimy o przekonanie się. 4498

Sklep spożywczy do sprzedania

na dogodnych warunkach. Dowiedzieć się: ul. Połocka 56.

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego

przyjmuje

Dom dochodowy

sprzedamy dogodnie natychmiast.

Dom H. K. „ZACHE-TA“, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 4949-0

Pianina

na najbardziej dogodnych warunkach

do wyjęcia. Repetycja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 4813

Czy zapisać się na członka L. O. P. P.?

ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3.